



## WŁADYSŁAW CZERNY

Gdańsk, 23 maja 1946 r. Sędzia śledczy W. Kępiński przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka, bez przysięgi. Uprowadzony o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań

Świadek zeznał, co następuje:

---

<b>Imię i nazwisko</b>	Władysław Czerny
<b>Wiek</b>	47 lat
<b>Imiona rodziców</b>	Franciszek i Zofia
<b>Miejsce zamieszkania</b>	Gdańsk, ul. Grottgera 31
<b>Zajęcie</b>	wiceprezydent miasta Gdańska
<b>Wyznanie</b>	rzymskokatolickie
<b>Karalność</b>	niekarany
<b>Stosunek do stron</b>	obcy

---

Od lutego 1940 roku do wybuchu powstania warszawskiego byłem łącznikiem między polskim Wydziałem Planowania Zarządu Miejskiego w Warszawie a radą budownictwa okupacyjnego starostwa niemieckiego. Wiadomo mi, że natychmiast po zdobyciu Warszawy grupa architektów niemieckich stworzyła w starostwie miejskim biuro nowego planowania Warszawy. Grupa ta, jak się zdaje, pracowała na podstawie przywiezionych z Rzeszy instrukcji. Przepuszczenie to opieram na tym, że pełniący przez jakiś czas w roku 1940 obowiązki radcy kierownictwa inż. Suppinger z magistratu w Stuttgarcie, usunięty ze swego stanowiska za nieprawomyślność, wyrażał się z lekceważeniem o projektach z góry narzuconych.

Nowy szkicowy plan miasta był opracowany w przeciągu zimy 1939/40. Plan ten był wykonywany przez biura niemieckie i był otoczony tajemnicą w stosunku do pracowników

polskiego Wydziału Planowania. W pracy nad planem żywy udział brał szef budownictwa dystryktu Nürnberger, szczególnie gorliwy wyznawca narodowego socjalizmu. Termin wykonania planu wskazuje na to, że Niemcy nie liczyli się zupełnie ze stanem istniejącym i traktowali Warszawę po prostu jako puste pole, na którym trzeba wybudować nowe miasto. Najprymitywniejsze nawet studia nad stanem istniejącym miasta wymagałyby znacznie dłuższego czasu niż ten, który poświęcili Niemcy na sporządzenie tego planu. Był on wykonany w skali 1:10.000 i 1:2500, wraz z modelem plastycznym. W trakcie zmian personalnych na stanowisku radcy budownictwa niemieckiego udało się plany te w późniejszych latach wojny wydostać z ukrycia niemieckiego i zostały one przechowane częściowo w archiwum Wydziału Planowania Zarządu Miejskiego, ul. Nowy Świat 14, częściowo zaś przez inż. Przewirskiego. Treścią tych planów było miasto zupełnie nowe, niepodobne do Warszawy, znacznie mniejsze, skoncentrowane przede wszystkim na terenie Warszawy lewobrzeżnej między wysoką skarpą, Dworcem Gdańskim, koleją obwodową i linią średnicową. W planie tym dworzec główny był położony na krańcu miasta, a tereny leżące na południe od Alej Jerozolimskich były oznaczone jako tereny niezabudowane, zielone. Na Żoliborzu był zaprojektowany wielki obóz wojskowy. W obrębie śródmieścia było kilka szerokich około 200 metrów pasów, niezabudowanych, przecinających miasto z północy na południe. Jeden z nich przebiegał na miejscu Nowego Światu, Krakowskiego Przedmieścia i placu Saskiego. Wykonanie tego projektu wymagałoby zburzenia wszystkich charakterystycznych zabytków Warszawy. Na zakończeniu tego szerokiego pasa od strony północnej, w okolicy Zamku, mniej więcej na miejscu kościoła św. Anny, zaplanowano wielki drapacz wieżowy, który miał zdominować sylwetkę miasta. Zamku na tym planie nie było. Projekt nosił tytuł: Plan niemieckiego miasta Warszawy (Plan der deutsche Stadt Warschau).

Do planu tego należał załącznik w skali 1:20 000 wykonany na podkładzie pomiarowym polskim ołówkami kolorowymi, na którym całe miasto podzielono na szereg obwodów oznaczonych numerami, każdy zaznaczony innym kolorem. Nosił on nazwę: Plan zburzenia polskiej Warszawy (Abban der polen Stadt Warschau), a legenda tłumaczyła kolory obwodów i ich numery jako obszary stopniowego wyburzania miasta.

W 1942 roku przyjechał nowy radca budownictwa niemieckiego Pabst z Dortmundu, absolwent niemieckiej Politechniki Gdańskiej. Był on pierwszym okupacyjnym radcą

budownictwa Poznania, a następnie Łodzi. Zginął w zamachu na ul. Daniłowiczowskiej w 1943.

Pabst pracował w ścisłym kontakcie z gestapo, SS i należał prawdopodobnie do SD (Sicherdienst). Wskazuje na to okoliczność, że na zlecenie gestapo usiłował on wezwać pod pozorem służbowym inż. Stefana Nowickiego, pracownika Wydziału Planowania (który zginął w sztabie ALna ul. Freta) w dniu, w którym gestapo blokowało jego mieszkanie. Pabst między innymi zamierzał szczególnie zasłużyć się swoim przełożonym projektem zburzenia ruin Zamku Królewskiego i budowy wielkiego pałacu NSDAP na jego miejscu. Za pieniądze Zarządu Miejskiego Warszawy zamówił on projekt(u kolegi swojego z Berlina) tego swojego zamierzenia. Projekt ten wraz z perspektywami był później w naszym posiadaniu i znajdował się razem z poprzednio opisanym planem niemieckiej Warszawy.

Pabst niejednokrotnie wobec mnie wyrażał się, że Zamek warszawski musi być bez śladu zburzony. Plany swoje przedstawiał gubernatorowi Fischerowi, staroście Leistowi i Frankowi. Planami tymi interesowali się również decernaci starostwa niemieckiego Friboli i Dürrfeld–znany nadzorca przedsiębiorstw miejskich.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Fischer, jak zresztą cała sfera rządzących niemieckich Warszawy żywo interesował się planem i mogę stwierdzić stanowczo, że plany zburzenia Warszawy były przedstawione w dystrykcie, a raczej gubernatorstwie.

Wzywany do biura planowania przestrzennego w dystrykcie wywnioskowałem ze stawianych tam pytań i żądanych ode mnie materiałów, że prawdziwa była pogłoska, iż komenda SS Warszawy miała w 1943 i 1944 roku objąć Warszawę z najbliższym, możliwie jak najciaśniejszym, jej otoczeniem pod wyłączną domenę swej władzy. Okrąg ten miał być odseparowany od reszty dystryktu warszawskiego, otoczony kordonem uniemożliwiającym dowóz żywności i wyjazd ludności z Warszawy. Zbiega się to mniej więcej z okresem zakończenia likwidacji getta w Warszawie. Getto warszawskie było oddane formacji SS do eksploatacji na własny użytek. Właśnie zostało przez SS wyeksploatowane, chodziło zatem o zdobycie nowych terenów do zniszczenia i rabunku.

Z hasła wypisanego w hallu Zachęty (tzw. Haus der deutschen Kultur) umieszczonego przez Pabsta: „Żaden naród nie żyje dłużej niż dokumenty jego kultury – Adolf Hitler” wynika, że to było główną inspiracją niemiecką do zniszczenia zabytków Warszawy.



W związku z tym należy wspomnieć, że szef budownictwa dystryktu Nürnberg, bezpośredni podwładny Fischera, usiłował wyłudzić od społeczeństwa polskiego w jesieni 1939 roku okup dwa miliony złotych za niewysadzenie w powietrze Zamku warszawskiego.

Okoliczność tę znam z relacji prof. Jana Zachwatowicza. Oferta miała być złożona za pośrednictwem „kolegi” ze studiów politechnicznych Nürnberga Juliusza Nagórskiego z Warszawy, znanego ze współdziałania z władzami budowlanymi niemieckimi w 1939 i 1940 roku.